Ganj chce

Ganja Mafia

Me płuco ciągle powtarza mi że
Gdy brakuje jej to jakbym tracił tlen
Wciąż więcej i więcej nie mówię jej pas
Me serce do bitu pulsuje rytmicznie
Gdy wiem, że w zanadrzu posiadam jej las
Nie kwas, nie crack, nie żadne ścierwo
Zielony krzak napełnia bak, nadaje moc tym wersom
Głośniej to daj, niech idzie w świat to wbrew tym innowiercom
Nadejdzie czas, brak argumentów udusi ich, niech się przekręcą
Świadomość - twierdzą, mówią i piszą, co im się podoba
Mnie nie zakręcą, robię tu swoje to styl życia jest, a nie moda
Taa, słyszysz te słowa i chcesz tego więcej
Odpal swój towar i puść to od nowa, podnieś w górę ręce
Na koncercie, w furze, w kwadracie niech płonie na szczyt
Zielony dym zmieniony w rym daje ci haj jak najlepszy gees
Niech leci bit, nie liczy nic się dla mnie już dzisiaj
Mój szósty zmysł chce tylko ganji, odpalam ziomuś to i odpływam

Mam gruby apetyt jak bym od roku głodował
Zawijać blety, całymi dniami rolować
Wbij se do łba tą frazę ty niebieska mendo
Nadejdzie dzień złapie fazę pod komendą
Gdzie dobre geesy nie skopane padło
Chce tłuste filisy te słodsze niż mango
Przepisy do piczy mnie wciągają w bagno
Znów jestem na kliszy psy za mną jadą
(Klik klik) kurek się zwalnia przy udzie
(Woof woof) poszedł mi, siedzi przy budzie
(Łak-łakną) dymu tak moi ludzie
(Bak-bakną) wkrótce topy na luzie
W chuju mam ten śmieszny zakaz
Zaciskam pięść, unoszę do góry fuck'a
Bakam, bakam, bakam, jak Kękę - bakakaka
Weed daje real jak Bobowi Chucka
Nie dorwą łatwo, Kali jest jak Heathcliff
Groźba trujaka, kryminał to dla mnie nic
Gdy znowu mam smaka zawijam i kurze jak Wiz
Chce legalizacji ale mi nie da jej PiS, jebać

Nie kwas nie crack nie żadne ścierwo
Wchodzi mi w płuca zielona mikstura
Wbij se do łba tą frazę ty niebieska mendo
Jeśli chcesz jej też musisz podjąć tu walkę

Pytają o płyty, bo ciągle chcą ganji
Ziom robi muzę ja pisze po ganji
Czuje że żyje to coś jak na bangee
Ganji chce, weny mi daje, ganji chce
Stale wciskają jak szaman ja man, ganji chce
Dawaj miksturę, jak druid z rośliny i bracie ją zrób, zrób
Odpalaj tu chmurę i fuch na płuca tak mocno za dwóch, dwóch
Kręcę, kruszę, biorę buch, serce muszę poczuć znów
Mały głód, duży głód, mogę, a nie gdybym mógł
Wchodzi mi w płuca zielona mikstura
Kłęby dymu tu latają po klubach
Zielona fura, palimy to, palimy flow
Czadzimy klub, z familią, na milion

Dajemy Ci płytę jak cannabinol
WCSK druga płyta w grze
Moi ludzie i publika wie, wie

Daje, daje tlen cień, cień nadziei
W głowie kotłują się myśli, może w końcu się coś zmieni
Dadzą nam normalnie żyć przy barwach zieleni
Przecież nie ma złego nic
W tym, że płonie znowu liść
Ci co znają się na rzeczy
Mają bracie jedną myśl
Chcesz mieć jej pełno, nie jak na lekarstwo
Zbliża się patrol gaśnie blant
Patrzą jak byście palili crack
(Klik, klik) kurwy, odbezpieczają klamkę
Fuck the police, buch, buch za jamajkę
Jeśli chcesz jej też musisz podjąć tą walkę
Płonie w was zielona krew, za me zdrowie bucha weź
Leczy ducha , ciało też, więc skąd ten blef, skąd ta pogarda
Nie mogę się doczekać, ganja będzie legalna
Wiem to, więc gadaj gębą sprawy sedno
Łapie tempo, widzę piękno w niej
Noc, dzień płonie skręt ganji chcesz, twarz we mgle
Napad na Belweder, rozpierdala serwer Ganja Mafia Label
Wspinam się bracie dziś na wyższy level, dziś na wyższy level

Nie kwas nie crack nie żadne ścierwo
Wchodzi mi w płuca zielona mikstura
Wbij se do łba tą frazę ty niebieska mendo
Jeśli chcesz jej też musisz podjąć tu walkę

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!